



Starsi nie czytają, więc w młodszych nadzieja

358 osób uczestniczyło 10 czerwca w naszej szkole uczestniczyło w biciu rekordu w czytaniu w jednym momencie. Organizatorem akcji, której główne hasło brzmiało: "Jak nie czytam, jak czytam", było wydawnictwo "Biblioteka w Szkole". Ponieważ tego dnia w naszej szkole odbyła się uroczystości z ok. Dnia Matki, książki ze sobą zabrali także rodzice uczniów I - III.

Wspólne czytanie rozpoczęło się ok. godz. 10:30 w hali sportowej. Trochę później niż chcieli organizatorzy, ale wcześniej się nie dało. Kiedy zjawili się w niej już uczniowie pozostałych klas i ich nauczyciele, p. dyr. Adamczuk poprosiła wszystkich o znalezienie sobie wygodnego miejsca i rozpoczęcie czytania. Maluchom pomagali rodzice. Przez 15 min. w hali było słychać tylko szelest przewracanych kartek (i delikatną muzykę).



1

am

Czy rekord został ustanowiony i ile osób w Polsce czytało w jednym momencie, dowiemy się dopiero podczas wakacji. Na razie dyr. musi Miłoszewicz napisać do 30 czerwca specjalne sprawozdanie i dołączyć do niego zdjęcia lub film.

Przypomnijmy, że w tym roku biliśmy już rekord w czytaniu na świeżym powietrzu. W czasie II Pikniku Czytelniczego wzięło w nim udział 306 osób.

P.Szewczyk, kl. IVsp



br1

am



br2

am



br3

am



br4

am



br5

am

Mądra książka o trudnych czasach

Jeżeli ktoś chce podarować dziecku książkę, która w piękny i prosty sposób uczy, a na dodatek wzrusza, to zdecydowanie powinien wybrać tę pt. „Mój tato szczęściarz” Joanny Papuzińskiej. Jest ona wspaniałym pretekstem do rodzinnych rozmów, wspomnień i zadumy nad światem sprzed 70 lat.

„Mój tato szczęściarz” to pozycja nie tylko dla dzieci, ale również dorosłych. Nie dotyczy wyłącznie powstania warszawskiego, choć związane z nim wydarzenia są jej treścią. To jednak przede wszystkim książka o szczęściu



i nieszczęściu, o dostrzeganiu tego, co naprawdę ważne. Konfrontuje ona dziecięce

wyobrażenia na temat wojny z jej realiami. To wzruszająca i mądra opowieść o losach taty, wspomnianego oczami małej dziewczynki. Bardzo prawdopodobne, że kryje ona wątki autobiograficzne. Wskazywałoby na to imię narratorki, a także inna pozycja Papuzińskiej pt. "Asiunia", również odwołująca się do wojny i skierowana do młodego czytelnika.

Książkę w 2013 roku pięknie wydało Wydawnictwo Literatura oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Honorowy patronat nad nią sprawuje Rzecznik Praw Dziecka, a wspaniałe ilustracje do „Mojego taty szczęściarza” wykonał Maciej Szymanowicz.

W.Piotrowska, Ilg

Tradycją w naszej szkole stało się już organizowanie imprez środowiskowych. Od pewnego czasu przeplatają się ze sobą „Dzień z elektrośmieciami” i Piknik Czytelniczy. W tym roku przyszła pora na tą drugą formę zabawy. 21 maja obył się drugi już piknik z książką. Jak poprzedni, zgromadził nie tylko uczniów i nauczycieli. Razem z wieloma piknikowymi gośćmi pobiliśmy rekord w czytaniu na świeżym powietrzu.

Znowu się nam udało - nasz rekord to 306!

Pogoda przede wszystkim

Przeszkodą dla tak pomyślanej i zorganizowanej imprezy mogła okazać się pogodna. Pesymiści twierdzili, że na pewno będzie padać, a optymiści zaklinali nieciekawą pogodową rzeczywistość poprzedzającą piknik. Wygrało pozytywne nastawienie do życia, ale na wszelki wypadek, żeby ostatecznie odpędzić złe wiatry, rozpoczęła się on od niecodziennego wykonania „Deszczy niespokojnych” przez kwartet gimnazjalistów. Ich poświęcenie dla dobrej sprawy okazało się bezcenne. Piknik, który w samo południe rozpoczęła dyr. Adamczuk, toczył się przy niezmiennie słonecznej pogodzie.



2 am

za zadanie napisać książkę, która będzie miała minimum 6 stron formatu A3. Szóstoklasiści postanowili zmierzyć się z klimatem książek Stephena Kinga i napisali mroczny „Domek w górach”. Piątoklasiści zabłysnęli dzięki książce „Walka o żywoły”, a „Asy z czwartej klasy” pokazały, że potrafią rymować, i to o samych sobie. Klasa III oderwała się od rzeczywistości w książce „Leśne wróżki i kraina miłości”, klasa IIa zaprezentowała tekst „O wycieczce do parku”, a IIb - „Trzy kurki”, oparte na baśni o trzech świnkach. Uczniowie kl. I zadziwili wszystkich barwną opowieścią o 12 miesiącach, a najmłodszy, czyli zerówkowicz, pokazał, jak wielka jest ich wyobraźnia. „Przygody małej pszczołki” były „czytane” przez namalowane obrazki.



3 am

Pomysł z "Big Book...", rekord nasz

Każdy mógł się zapisać do bicia rekordu w czytaniu na świeżym powietrzu. Dwa lata temu udało nam się pobić samą Warszawę. W tym roku znów tego dokonaliśmy, bo do lektury zasiadło aż 306 osób. Każda mogła przynieść ulubiony tekst lub kupić książkę za złotówkę na naszym kiermaszu. Pomysł wspólnego czytania na wolnym powietrzu został zapożyczony z „Big Book Festival” odbywającego się w stolicy. Dyrekcja naszej szkoły dostała pozwolenie na zorganizowanie próby bicia rekordu. O godzinie 15, każdy ułożył się w najwygodniejszej dla siebie pozycji i odpłynął do świata książek. Było na to stosunkowo mało czasu, bo tylko 15 minut. Jaka była radość, kiedy pani dyrektor ogłosiła, że jeszcze raz się nam udało.

Każdy może być autorem

Uczniowie szkoły podstawowej do pikniku przygotowywali się od dawna. Każda klasa miała



4 am

Gimnazjaliści czytali Sienkiewicza

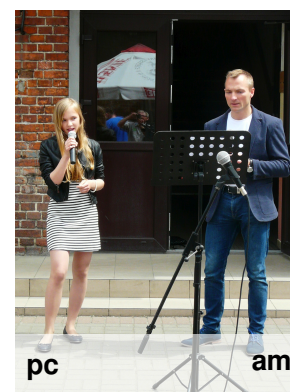
Gimnazjaliści książek nie napisali, ale postanowili jedną szczególnie dokładnie i pięknie przeczytać. Trwa Rok Sienkiewiczowski, więc zaprezentowali oni fragmenty jednej z najsztywniejszych powieści tego pisarza. Każda z klas przygotowała czytanie jednego z nich. Niestety, ze względu na brak czasu i nadmiar piknikowych atrakcji zrobiły to tylko dwie z nich. Klasa IIa przypominała np., jak Danusia uratowała Zbyszka przed katem.



1 am

Słowo i muzyka, to duet doskonały

Ponieważ słowo świetnie się łączy z muzyką, w czasie pikniku literackiego teksty były też śpiewane. Przepięknie robiła to przede wszystkim Julia Chareńska. Najpierw wspólnie z tatą wykonała „Dumkę na dwa serca”, a potem zaprezentowała dwie piosenki będące ilustracją projektu gimnazjalistek, Wiktorii Piotrowskiej i Natalii Rudzkiej, poświęcony wybranym twórcom poezji śpiewanej w Polsce. Wystąpił też szkolny chór z piosenkami „Rzeka marzeń” i „Laleczka z saskiej porcelany” oraz uczniowie naszej szkoły grający na trąbce - Grzesiu Wysocki, gitarze - Agata Wysocka i flecie - Magda Kostrzak. Uczennica klasy III zagrała motyw przewodni z jednej części filmu o Jamesie Bondzie oraz zaśpiewała „Meluzynę” z „Podróży pana Kleksa”.



pc am



pc am



pc am



pc am

Kolejne przedstawienie

Niewątpliwie atrakcją naszego pikniku był, jak przed dwoma laty, występ grupy teatralnej utworzonej przez rodziców. Od pewnego czasu nazywa się ona „Ania”. W tym roku zaprezentowała zabawną wersję baśni o „Jasiu i Małgosi”. Wymagała ona ogromnych przygotowań, ale efekt był niesamowity. Zaangażowanie, jakim się wykazali rodzice - aktorzy, zostało nagrodzone gromkimi brawami.



pc

am

Jeśli ktoś chciał się posilić, mógł pozwolić sobie na gofry, pierogi lub ciasto. Były też lody i napoje. Starsi mogli kupić sobie kawę lub herbatę, a dla uczniów przygotowano hektolitry wody z sokiem.

Impreza zakończyła się dwoma sukcesami. Pobiliśmy rekord w czytaniu na świeżym powietrzu i zebraliśmy całkiem sporą sumę, na konto Rady Rodziców Szkoły (2,5 tys. zł). Najważniejsze było jednak to, że w sobotnie popołudnie królowała w Lotyniu książka i ci, którzy czytanie uważają za najpiękniejszą zabawę na świecie.

J.Ulatowska (VIsp)



pc

am

Książki dla (prawie) wszystkich

Książka obecna była na pikniku w bardzo różnej postaci, także bardzo konkretnej - w postaci nagród. Wszyscy, którzy śpiewali, czytali, tańczyli, grali albo recytowali zostali nagrodzeni. Wrócili z imprezy z jedną z pozycji, jakie nadeszły na prośbę dyr. A.Miłoszewicza znane wydawnictwa. W otrzymanych od nich paczkach znalazły się książki dla dzieci i dorosłych, reportaże i poradniki, powieści i opowiadania.

Piknikowi towarzyszyły liczne stoiska. W ich przygotowaniu pomogli miejscowi przedsiębiorcy, ale przede wszystkim rodzice.



pc

am

Nauczyciele "piszą" rysunkami

W czasie pikniku czytelniczego można było obejrzeć dwie niewielkie wystawki prac. Ich autorami byli nauczyciele. Pani Ewa Kucha zaprezentowała swe zamiłowanie do malowania kwiatów, a p. Zbigniew Sienkiewicz wykonał kilkadziesiąt rysunków do fraszek niezrównanego J.Sztaudyngera. Niektóre z prac pojawiają się po wakacjach w kolejnych numerach *Szkolnego Donosiciela*.(red.)



pc

E.Kuchta



ps

Z.Sienkiewicz

Dla tych, którzy lubią magię



ks

Dom...

Niedawno przeczytałam książkę Chrisa Columbusa i Ned Vizzini pt. „Dom tajemnic”. Zilustrował ją Greg Call, a przełożyła Katarzyna Janusik. Ukazała się ona w r. 2013 w wydawnictwie „Znak Emotikon”.

Książka autora „Starcia potworów” jest pełna akcji i magii. Opowiada o perypetiach pewnej rodziny, która postanowiła przeprowadzić się do większego domu w San Francisco. Przygody rodzeństwa, Brendana, Eleanor i Kordelii, rozpoczynają się wraz z przekroczeniem progu nowego domu, a wszystko przez Dalię, córkę zmarłego przed laty właściciela posiadłości - Denvera Kristofa. Wichrowa wiedźma (tak dzieci nazwały Dalię), chcąc odnaleźć zaginioną księgę czarów jej ojca, wykorzystuje rodzeństwo i przenosi je za sprawą magii z całym domem w świat książek, których autorem był jej ojciec. Zdarzenia, jakie mają miejsce na każdym etapie ich wędrówki, często kończą się bardzo dramatycznie, a sytuacje, które wydają się być bez wyjścia, kończą się happy endem.

Lekturę *Domu tajemnic*, polecam tym, którzy lubią książki pełne przygód i magii. Na pewno nie będą potrafiły się od niej oderwać.

A.Świrska, kl. IVsp

Wzruszająca opowieść o pewnym niedźwiadku



k

Niedźwiadek...

„Niedźwiadek polarny” to wzruszająca historia, którą napisała brytyjska autorka wielu popularnych pozycji dla dzieci - Holly Webb. W Polsce wydała je „Zielona Sowa”.

Głównym bohaterem tej niewielkiej książeczki jest malutki niedźwiędź polarny. To o nim opowiada dziadek swojej wnuczce, Sarze. Kilka dni przed Bożym Narodzeniem rodzice przywożą ją na wieś. Tak się dzieje co roku.

Pewnej nocy dziewczynka nie może spać, wychodzi z pokoju i schodzi na dół do kuchni. Tam spotyka dziadka i prosi go, aby opowiedział jej ulubioną historię, ale w igloo. Biorą najgrubsze koce, ubrania, materace, czekoladowe ciastka i ulubione kanapki starca z krewetkami. Sara budzi się w środku nocy, wszystko na dworze wygląda zupełnie inaczej... Niedźwiadek ulepiony ze śniegu ożywa i Sara wyrusza z nim w czarodziejską podróż przez lądowy świat w poszukiwaniu matki malca...

Co było dalej? Czy znajdą mamę? Co spotka ich w drodze? Czego się w czasie niej dowiedzą i nauczą? Odpowiedzi na wszystkie te pytania znajdują się w książce o polarnym niedźwiadku.

P.Szewczyk, kl. IVsp

Najważniejsza z moich książek

Premiera najnowszej książki Łukasza Wierzbickiego pt. „Drzewo. Mity słowiańskie i inne opowieści”. odbyła się przy okazji XV edycji Spotkań Targowych z Książką dla Dzieci, Młodzieży i Rodziców w Poznaniu. Przed sceną w pawilonie 7. Międzynarodowych Targów Poznańskich zgromadziły się setki młodszych i starszych miłośników twórczości autora „Afryki Kazika”.



Łukasz Wierzbicki

AM

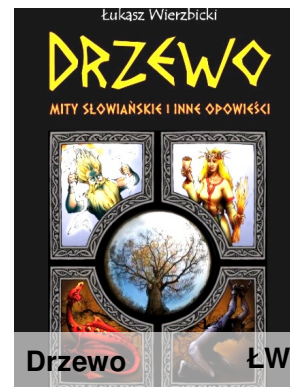
„Czuję, że to najważniejsza z moich książek” – przed samym spotkaniem pisał autor na swojej stronie internetowej (lukaszwierzbicki.pl). Pracował nad nią aż 3 lata. Aby ją stworzyć, przeczytał setki książek i artykułów dotyczących mitologii Słowian! Tak oto, w wyniku ich lektury, powstała fascynująca opowieść, z której dowiadujemy się nie tylko tego, że świat powstał z jaja, a człowiek z wiechcia słomy. Dowiadujemy się czegoś więcej o nas samych.

Ł.Wierzbicki zadedykował swoją najnowszą książkę młodym czytelnikom, „by wsłuchali się w echa najdawniejszych słowiańskich tradycji. By uwierzyli, że mieliśmy swoje mity..., że nie tylko Grecy snuli pełne uroku historie. By uważniej przyjrzeni się światu, który nas otacza. Tu i teraz”. Tak, trzeba przyznać, że mity słowiańskie do najbardziej znanych nie należą. Nie pojawiają się w kanonie lektur (no może z wyjątkiem "Starej baśni", ale książka Kraszewskiego omawiana jest w niewielu szkołach), rzadko słyszy się o opartych na ich treściach filmach lub sztukach teatralnych, nie są obecne w naszym języku w postaci frazeologizmów ani w nazwach sklepów, firm, instytucji. Niewątpliwie książka autora zbioru słynnych reportaży Kazimierza Nowaka stara się wypełnić tę lukę. Trudno jednak przypuszczać, żeby dzięki niej mitologia słowiańska stała się bardziej obecna w naszym życiu. Może znajdzie się jednak ktoś, kto przynajmniej jej fragmenty umieści w podręczniku któregoś z wydawnictw. Weles, Perun, Świętowit, Perperuna, Chors i związane z nimi historie nie są przecież mniej interesujące od tych, jakie wiążą się z greckimi i rzymskimi bogami.



Drzewo

ŁN



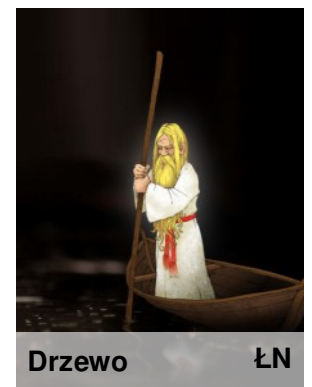
Drzewo

ŁW



Drzewo

Ł.N.



Drzewo

ŁN

Są też inne powody, by sięgnąć po tę książkę. Jej język. Podniosły i żywy jednocześnie. Daleki od tego, jaki słyszymy na szkolnych korytarzach. Nawet nie taki, jaki słychać w mediach, że o rozmowach biznesowych już nie wspomnę. Autor troszczy się o każde słowo, a każde zdanie buduje z rozmysłem. Kolejne akapity tworzą niezwykle spójną, przemyślaną całość.

Warto zaznaczyć, że książkę przepięknie i z niezwykłą starannością wydało „Pogotowie Kazikowe” – wydawnictwo Ł.Wierzbickiego. Pozycja składa się zasadniczo z dwóch części. W pierwszej mowa o początkach świata, m.in. ziemi i człowieka, a w drugiej znajdują się trzy opowieści z pogranicza mitów i baśni: o „Marzannie i Jaryłu”, „Porwaniu Jutrzenki” i „Wyprawie”. Uzupełnia je rozdział „Od autora”, napisany „dla tych, którzy lubią wiedzieć więcej”. Pisarz przyznaje w nim, że z naukowego punktu widzenia dopuścił się „wszystkich błędów i nadużyć, jakie tylko autor podobnego opracowania może popełnić” i że z różnych źródeł wybrał tylko te wątki, które „pobudziły jego wyobraźnię”. I tak trzeba „Drzewo. Mity słowiańskie i inne opowieści” czytać.

Książka ma jeszcze inną zaletę - każda jej strona jest fantastycznie zilustrowana. Na niektórych znajdują się rysunki Wojciecha Nawrota, który nie pierwszy raz opracowuje graficznie książki Ł.Wierzbickiego, a na innych zdjęcia wykonane przez m.in. Kasię Biernacką i Piotra Mojżyszka.

W. Piotrowska (II gim)



O

ZS



C

ZS

Redakcja Gazety Szkolnej **Szkolny Donosiciel**

W. Piotrowska, N.Rudzka, K.Świercz,
J.Ulatowska, P.Szewczyk, A.Koniec, O.Łosek,
W.Guła, A.Świrska, J.Findling, L.Budzińska
ZS w Lotyniu, czerwiec 2016